

Wójcik, Zbigniew J.

Na marginesie uroczystości poświęconych Ignacemu Domeyce w 1995 r.

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 41/2, 211-215

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



NA MARGINESIE UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCONYCH
IGNACEMU DOMEYCE W 1995 R.

Przed laty pracując nad biografią Ignacego Domeyki zwróciłem uwagę na kilkuletni okres internowania filomaty w Zapolu opodal Lidy. Rzecz znana była wtedy m.in. ze wspomnień Antoniego Edwarda Odyńca (pisał o przyjacielu, że w Zapolu gospodarował on po literacku, tzn. z książką w ręku¹) oraz ogłoszonej w 1973 r. korespondencji zesłańczej filomatów². Analizując zachowane archiwalia i publikacje stwierdziłem, że bodaj największym osiągnięciem pisarskim Domeyki z tego okresu było, dokonane razem z ks. Dionizym Chlewińskim, tłumaczenie *Alkoranu* dla Tatarów nowogródzkich (ostatecznie ich dzieło ukazało się w 1858 r. w Warszawie, ale wydawca przypisał przekład Janowi Tarak Buczackiemu³).

Ustaleniami swoimi podzieliłem się z mieszkańcami ziemi: lidzkiej i nowogródzkiej podczas wycieczki Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN na Białoruś w 1993 r. Wtedy zresztą uczestnicy wycieczki, w tym Przewodnicząca Komitetu – lidzianka, ani społeczny aktyw kulturalny tych ziem nie wiedzieli nic o związkach Domeyki z Lidą i pobliskim Zapolem. Dlatego też, korzystając z pośrednictwa Przewodniczącej Komitetu, przekazałem członkom Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej wszelką dostępną na rynku antykwarycznym literaturę przedmiotu oraz najnowsze opracowanie własne z 1993 r. pt. *Ignacy Domeyko. Zarys biografii w latach 1802–1831*, z szerszą charakterystyką jego działalności w okresie internowania w Zyburtowszczyźnie opodal Zdzięcioła i w Zapolu koło Lidy.

Komitet Historii Nauki i Techniki PAN w 1994 i 1995 r. zorganizował dwie kolejne wycieczki na Białoruś, w których już nie uczestniczyłem. Podczas pierwszej z nich zdecydowano, że w szkole w Krupowie koło Lidy otwarta zostanie izba pamięci (muzeum) poświęcone filomacie. W 1995 r. myśl tę – przy czynnym udziale Muzeum Ziemi PAN w Warszawie oraz społeczeństwa ziemi lidzkiej – zrealizowano. Przed wyjazdem wydrukowano po polsku i białorusku broszurę Jadwigi Garbowskiej i Krzysztofa Jakubowskiego pt. *Ignacy Domeyko (1802–1889)*. Na miejscu w dniu 31 VIII w Lidzie odbyła się sesja popularnonaukowa, a 1 IX imprezy w Krupowie i Zapolu. W Krupowie ulicy nadano imię filomaty, a następnie otwarto stałą ekspozycję poświęconą Domeyce, stanowiącą zaczątek przyszłego muzeum. W Zapolu zaś odsłonięto niewielki pomnik, dokumentujący kilkuletni pobyt przyszłego rektora Uniwersytetu Chilijskiego w okresie przymusowego pobytu pod nadzorem policji carskiej.

Radość całego przedsięwzięcia mając pewne poboczności. Wspomniana broszura jest bowiem bylejaka, a napis na tablicy w Zapolu zawiera poważny błąd. Treść broszury świadczy dowodnie, że zespół Autorski nie zapoznał się z opracowaniem

z 1970 r. Anieli Szwejcerovej pt. *Ignacy Domeyko* (wymienionym w broszurze w bibliografii), najlepszym szkicem wydrukowanym dotychczas o druhu peregrynacji Adama Mickiewicza na szlakach emigracyjnych. W opracowaniu przygotowanym na wycieczkę Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN roi się od błędów i fałszów. Trudno je w tym miejscu nawet zestawić na jednej stronie. Wspomnę jedynie, że eksponowano rolę stryja Józefa w kształtowaniu się jego zainteresowań geologicznych oraz w uwolnieniu z aresztu śledczego w 1824 r. W zachowanych źródłach nie znajdujemy na to dowodów potwierdzających. Domeyko pragnął zostać inżynierem budowlanym, a stosunkowo łagodny wyrok za udział w tajnych stowarzyszeniach młodzieżowych uzyskał wskutek zabiegów stryjów: Tadeusza i Ignacego. Błędem jest również pominięcie lub przeinaczenie różnych szczegółów życia filomaty. Podano m.in., że z Mickiewiczem dotarł do Paryża 1 VIII 1832 r., gdy przybyli do stolicy Francji dzień wcześniej. W ogóle nie dostrzeżono wyboru Domeyki na czwartą kadencję rektorską w 1882 r. (zdanie: „[...] uczony został przez władze zmuszony do przyjęcia godności rektora raz jeszcze” – s. 27 – dowodzi, iż nie zapoznano się z ogłoszonymi drukiem przez Elżbietę Helenę Nieciową w 1976 r. listami Domeyki do Władysława Laskowicza; nb. władze do niczego nie zmuszały, a tylko ogłaszały wybór dokonany przez elektorów). Merytorycznie jest to opracowanie najślabsze z wydanych przez Komitet Historii Nauki i Techniki PAN. Fakt ten jest tym smutniejszy, że opracowanie przeznaczono dla młodzieży oraz kulturalnego aktywu społecznego Białorusi, praktycznie nie mającego dostępu do najnowszej literatury przedmiotu.

Sądząc z fotografii oraz treści notatki kronikarskiej Jadwigi Garbowskiej i Bożeny Rudnickiej, umieszczonej w nr 2 z 1996 r. w „Przeglądzie Geologicznym” pt. *Uroczystości upamiętniające postać Ignacego Domeyki na Ziemi Lidzkiej*, na tablicy na pomniku w Zapolu – nieujawnieni z nazwisk autorzy – umieścili następujący napis: „W majątku Zapole w latach 1823–1831 żył i pracował uczony światowej sławy Ignacy Domeyko”. Autorki sprawozdania pisząc o spotkaniu w Zapolu nie wykazały zresztą niezbędnej uwagi podczas korekty, skoro przytoczone wyżej zdanie poprzedziły takim oto zapisem: „Uroczystości poświęcone Domeyce zakończyły się w [...] Zapolu, dawnym majątku Domeyków, gdzie nasz rodak żył i gospodarował w latach 1824–1831 [...]”⁴. Zatem „żył i pracował” od 1823 r., a „żył i gospodarował” od roku następnego? Nie czepiamy się jednak szczegółów. Domeyko osiadł w Zapolu później.

Zachowane w Wilnie archiwalia świadczą, iż Ignacy Domeyko był na zesłaniu z Zapolu najwcześniej od późnej wiosny 1825 r. do jesieni 1829 r., a następnie mieszkał tam – oczywiście gospodarząc po literacku – do maja 1831 r. Zatem na tablicy pomyłono się o dwa lata, a w przytoczonej notatce kronikarskiej – o rok. W związku z tym kilka zdań wyjaśnienia:

Ignacy Domeyko w latach 1822–1825 mieszkał w Wilnie (miejsce studiów), Saczywkach (majątek matki) oraz w Zybertowszczyźnie i Zapolu (majątki stryja Ignacego). Przez cały ten czas był pod nadzorem policji, co wiązało się ze

śledztwami. Pierwsze z nich dotyczyło zajścia z oficerem rosyjskim na Antokolu w 1822 r. (Domeykę zrazu posądzano o zniesławienie oficera; później był świadkiem w toczącym się dochodzeniu). Kolejne, prowadzone przez osławionego Nowosilcowa, wiązało się z wykryciem tajnych związków młodzieżowych w uniwersytecie i szkołach Wileńskiego Okręgu Szkolnego. Domeyko był aktywnym członkiem Towarzystwa Filomatów i organizacji pokrewnych (Przyjaciół, Promienistych, Filaretów). Aresztowano go w listopadzie 1823 r. w Zyburtowszczyźnie. W areszcie śledczym w klasztorze bazylianów przebywał – m.in. z Mickiewiczem i ks. Lwowiczem – do końca stycznia lub początku lutego 1824 r. Później zeznawał z wolnej stopy. Jak wspomniano: uwolniony został za poręką stryja Ignacego, którego wspierał stryj Tadeusz (jego syn Aleksander był również więziony). Po 9 IV 1824 r. uzyskał zezwolenie na udanie się do Saczywek do chorej matki. Wrócił do Wilna we wrześniu i był w tym mieście jeszcze na pożegnaniu Mickiewicza i filaretów skazanych na zesłanie w głąb Rosji – 25 X 1824 r. Na wyznaczone miejsce internowania w Zyburtowszczyźnie dotarł w pierwszej połowie listopada tego roku. Tamże, jak to wynika z zachowanej korespondencji zesłańczej filomatów, był nadal zaangażowany w tajną działalność oświatową.

Z listu, który Domeyko wysłał do przebywającego w Moskwie Onufrego Pietraszkiewicza, pisanego 25 V 1825, wynika iż przez cały czas – od ogłoszenia wyroku – przebywał w Zyburtowszczyźnie. Zatem do Zapola, jako drugiego miejsca internowania, mógł dotrzeć najwcześniej pod koniec wiosny 1825 r. Konstatacja zdaje się świadczyć, iż układający tekst na tablicę w Zapolu listu tego nie znali.

Przypomnijmy jeszcze raz zdanie z tablicy na pomniku w Zapolu: „W majątku w Zapolu w latach 1823–1831 żył i pracował uczony światowej sławy Ignacy Domeyko”. Słowa „uczony światowej sławy” to niewątpliwie wyraz megalomanii. Był raczej samotnikiem naukowym, drukującym swe opracowania głównie w Chile, Francji, Niemczech i Polsce. Nie jest nawet wzmiankowany w obszernym dziele *Dictionary of Scientific Biography*, ani większości ogólnych encyklopedii międzynarodowych. Jedną z nielicznych jest francuski *Grand Larousse encyclopédique*, który w tomie z 1961 r. podaje jego biogram, a w nim dane: miejsce urodzenia, przyjaźń z Mickiewiczem, udział w powstaniu 1831 r., profesurę chemii i mineralogii w uniwersytecie w Santiago oraz podróże i działalność w zakresie organizacji nauki w Ameryce Południowej. Niemal wszystkie wielkie encyklopedie podają natomiast charakterystykę minerału domeykit, a niektóre także hasło: *Domeyko, Cordillera* – bez odwołania się jednak do źródłosłowu.

Nazwisko Domeyki przywołuje się najczęściej w Polsce i na Litwie, bo był przecież przyjacielem Mickiewicza. W Chile pamięta się o nim, gdyż był wielkim i skutecznym reformatorem szkolnictwa. Józef Siemiradzki, który uważnie śledził jego poczynania w Ameryce podał bodaj najbardziej trafną charakterystykę działalności zamorskiej filomaty. Pisał on m.in.:

„[...] Domeyko był zdolnym organizatorem, reformatorem społecznym, bystrym ekonomistą i znakomitym profesorem. To też on jeden dokonał cudu: głos jego nie był głosem wołającego na puszczy; nie tylko rząd dał mu środki materialne, lecz zdołał on pozyskać zaufanie społeczeństwa, zreformować szkoły, podnieść dobrobyt w zubożałym kraju, młodzież inteligentną, uprawiającą przed tym najzwyklejszy sport średniowiecznych rycerzy – rozbój pod pretekstem polityki – zachęcić do pracy produkcyjnej, wrażliwe natury południowców podnieść i połączyć wrogie stronnictwa polityczne obok wspólnej pracy dla pomyślności ojczyzny [...]. Z tego też stanowiska działalność jego oceniając zrozumiemy cześć, jaką rodak nasz przez wszystkie warstwy społeczne, ludzi wszelkich odcieni politycznych i wszelkie rządy chilijskie był stale otaczany. Domeyko był pionierem odrodzenia Rzeczypospolitej Chilijskiej, i tutaj, nie zaś w zasługach naukowych, mało ogółowi Chilijczyków dostępnych, leży źródło niezwykłej popularności, jaką cieszył się ostatni z filaretów nad Oceanem Spokojnym”⁵.

Zresztą nawet w Chile ściśle naukowe osiągnięcia geologiczne, mineralogiczne i geograficzne Domeyki są mało znane specjalistom. Problem ten przecież ledwie odnotowano w 1953 r. podczas obchodów 150-lecia urodzin filomaty w specjalnie przygotowanym tomie „Anales de la Universidad de Chile”. Bardziej ceni się tam jego zasługi jako inżyniera górniczego, czego dowodzi wydana w 1953 r. praca zbiorowa ze studium Julio Pinto Vallejos pt. *Ignacio Domeyko, José Tomás Urmeneta, Juan Brügggen. Tres forhadoros de la minera nacional*. U nas, z braku dostępu do większości publikacji filomaty, mamy raczej fragmentaryczne pojęcie o jego dokonaniach naukowych. Ogłoszone w 1988 r. opracowania Ewy Koszewskiej i Anny Wolskiej oraz Zbigniewa Wójcika w „Mineralogia Polonica”, a w roku następnym Huberta Sylwestrzaka w „Przeglądzie Geologicznym” – są tylko przyczynkami, zresztą nie dostrzeżonymi nawet przez Autorów wspomnianej broszury. Znacznie więcej wiadomo w Polsce o dokonaniach Domeyki w zakresie etnografii, do czego przyczyniło się wydanie w 1992 r. książki Domeyki *Araukania i jej mieszkańcy* (pierwsza edycja w 1845 r.) oraz – ogłoszona ostatnio przez Polskie Towarzystwo Ludoznawcze biografia przyjaciela Mickiewicza⁶.

Z tego co przedstawiono wynika, że zapis na tablicy na pomniku w Zapolu jest ewidentną pomyłką. Komitet Historii Nauki i Techniki PAN powinien zmienić treść na poprawną. Społeczeństwu ziemi ludzkiej należy także przedstawić poprawnie napisane opracowanie o Domeyce, wolne od amatorszczyzny.

Tak się złożyło, że z trzech istniejących tablic poświęconych Ignacemu Domeyce (Wilno, Warszawa, Zapolu) wszystkie obarczone są błędami merytorycznymi. Wmurowana w gmach „Wspólnoty Polskiej” w Warszawie tablica, jak na to zwrócił uwagę Jerzy Różewicz⁷, podaje niewłaściwe daty rektorstwa filomaty w Uniwersytecie Chilijskim: podano bowiem 1857–1874 zamiast: 1867–1883. W obydwu przypadkach nie udało mi się ustalić nazwisk autorów tych tekstów.

Przypisy

¹ A.E. O d y n i e c : *Wspomnienia z przeszłości opowiedane Deotymie*. Warszawa 1884 s. 301.

² *Archiwum Filomatów*. Tom pierwszy. *Na zesłaniu*. Pod red. C. Zgorzeleckiego. Warszawa 1973 s. 91–94 i inne.

³ Z. J. W ó j c i k : *Filomacki przekład Alkoranu dla Tatarów nowogródzkich*. „Literatura Ludowa”. Nr 3: 1995 s. 15–28.

⁴ Cytowany tekst na s. 132–133.

⁵ „Kosmos”. R. 14: 1889 s. 16–17.

⁶ Z. W ó j c i k : *Ignacy Domeyko. Litwa. Francja. Chile*. Warszawa-Wrocław 1995 ss. 636.

⁷ „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 39: 1994 nr 1 s. 151.

Zbigniew J. Wójcik
(Warszawa)